



# ECHA KRAJOWE

## Z wycieczek po kraju.

1.

*Smutny obraz ogólny. — Ślady wojny. — Fatalne drogi i mosty. — Brak oka czuwającego. — Gospodarcze znaczenie arterii komunikacyjnych.*

Nie bardziej pouczającego dla obywatela tej „ściślejszej Ojczyzny” — województwa wileńskiego — a zarazem gospodarzo-społecznych i kulturalnych swego kraju, jak wycieczka po Ziemi Wileńskiej: stanie w jego oczach, w całej świeżości barw i kolorów, w całej plastyczności swego bogactwa i swej nędzy, wartości i ułomności duchowych i materialnych, obraz stron rodzinnych, nieczem nie ubarwiony, lub zatuszowany, taki jaki jest w dniu codziennym, w szarej naszej rzeczywistości.

Jest czemu się podziwiać, jest czemu się przyjrzeć, nad czem zastanowić, zachwycić lub boleć.

Wyznać zgóry trzeba, że z całej gamy barw i tonów — te smutniejsze, niepokojące występują na czoło, świadcząc nie tyle o przeszłości wielkiej, dawnej, historycznej, ile o przeszłości dnia wczorajszego, pamięć wielkiej wojny, która przeciągnęła nad szmatem ziemi, łączącym pomiędzy wschodem azjatyckim a zachodem europejskim.

Jeden jest szkopol, jedna zasadnicza przeszkoda w tej krajoznawczej, pouczającej eskapadzie. Mówi niezbyt dawne u nas przysłowie: „widzisz most a jedziesz”.

Przysłowie, które w całej swej trafności i prawdziwości rozszerzyć można bez przesady nie tylko na nasze mosty i mostki, ale drogi — wszelkie bez wyjątku, lub z wyjątkami bardzo nielicznymi: państwowe czy wojewódzkie, samorządowe i powiatowe, wreszcie, gminne. Dla jednego rodzaju drogi uczynić należy wyjątek: to drogi polne, których nikt nie budował i przeprowadzał, a posiał, jak drzewa, jak krzewy porzucane, Bóg liłościwy. Te drogi gładkie, jak siód, równe jak szkło. Ale że łączą one przeważnie dworki i zaścianki lub wsi odległe z drogami, stanowiącymi arterie komunikacyjne i gospodarcze powiatów, służą przeto przeważnie jednostkom i nie mogą wchodzić w rachubę, kiedy mowa o drogach wileńskich.

Prawda! Są skrawki szos, są trakty z czasów Katarzyny, jak ten co przez Mołodeczno, Radoszkowice, Mińsk wiodący do Moskwy, jak ten co łączy Wilno po przez Michałszki i Kobylnik z Ołębokiem i granicą rosyjską, jak i parę innych traktów w stanie stosunkowo znośnym, możliwym.

Ale całość dróg — to zagadnienie niezmiernie aktualne i szerokie pole do pracy. Nie wolno wszystkich zwać na smutny stan finansowy i gospodarczy państwa, lub szczerze zasoby samorządów ziemskich. Przy inicjatywie czynników rządowych i obywatelskich nawet w obecnym stanie rzeczy wiele dałoby się uskutecznić i naprawić. Trzeba tylko śmiałości i naprawy. Trzeba tylko śmiałości i naprawy.

Chodzi o systematyczne, ciągłe czuwanie i reperację drożną, utrzymującą drogę w stanie używalności.

A na to nas stać.

Wyciągi cyklistów. W niedzielę dnia 8 b. m. odbyły się w Lidzie, z inicjatywy miejscowego Związku Strzeleckiego, wyciągi — tamtejszego amatorskiego koła cyklistów.

Wyciągi tych odbyły się 4 biegi, a mianowicie: pierwszy bieg powolnej jazdy na przestrzeni pół km., drugi bieg normalny dla pań, na przestrzeni 3 km., trzeci na szybkości i wytrzymałość — przestrzeń 20 km., i czwarty bieg na przestrzeni 3 km.

W zawodach wzięli udział prawie wszyscy amatorzy sportu kolarskiego w Lidzie. Następnie odbyła się towarzyska zabawa, w czasie której rozdane były cenne upominki zdobywcom nagród.

DOKSZYCE. — Aeroplany nad pograniczem w biały dzień. W dniu 9 z. m. około godziny 9 m. 15 rano bawozono w okolicy Dokszyc szybujący nad granicą aeroplan sowiec-

przesuwającą się z dworzanką nad dworaka.

Albowiem, myślę, że różnica jest znaczna między dworzanką a dworakiem. Pierwszy po to przeważnie istnieje aby błyskotliwą cizbą swoją przydawali splendoru majestatowi władcy; drudy mają wyłącznie na widoku... własny interes. Są jak owe psy, dla których o wiele droższą jest kość rzucona im niż — rzucający ją.

Ody Jech gdzieś pisze: „W utworach mych nie dworaczylem nikomu”, ma to na myśli, że nie był nigdy dworakiem, że żadnej potężnej (władzy, bogactwa, stanowiska) nie nadskakiwał, nie pochlebiał, nie «basował», nie potakiwał, nie zaskarbiał niczyjej benevolencji, nie poniżał siebie wobec «nieodciętej doskonałości pańskiej», nie lasił się patrzeć panu w oczy. Dworzanki może mieć nawet pewną grandezę... księżycą biorącęgo bezpośrednio od słońca wcale piękny blask. Nad dworaka niemasz lihszej kreatury.

Angedotyczna historia opowiada, że gdy Filip Macedoński brał do ust cytrynę, któryś z najgorliwszych dworaków wykrzykiwał mimilosternie gębę, jakby kwas cytryny jemu samemu „pisał za uszami”. A cóż dopiero za orgje dworactwa musiano

wyprowadzić na dworze Ludwika XIV r., «króla słońca»!

Dworu zaś tego arcy-dworakiem był — Lauzun. Nie pisze: Antonin Nompar de Caumont duc de Lauzun, ale tout court Lauzun, jakim pozostał — w historii.

Na dworaczeniu zrobił przeświatną karierę. „Życie Lauzuna to istny romanse!” — mówił ktoś ze współczesności i poparował się: „Przepraszam, braknie mu... prawdopodobięństwa”.

Istotnie, zakrawało wręcz na rzecz nieprawdopodobną dochrapanie się przez bardzo nie wysokiego rodzaju szlachetkę... Ale, — nie uprzedzajmy wypadków, jak wyrażano się w staro-wieckich, «romansach».

Nikt nie posiadał świetniejszych niż Lauzun kwalifikacyi na karierowicza. Dobrze urodzony, starannie przez bogatego wuja wychowany i wyszkolony, urodził się ponad przeciętną miarę, śmiały, bezwzględny, bezczelny, podstępny, obdarzony zdrowiem — żelaznym. W dwudziestym piątym roku życia już dowodził dragonią królewską «cudzoziemską» zwana, a jako faworyzowany dworzankin, obecny jest przy ślubie Ludwika

## List p. Clemenceau

do prezydenta Coolidge'a.

Komentowany od paru dni na łamach prasy obu części świata list p. Jerzego Clemenceau do prezydenta Coolidge'a brzmi m. in. jak następujący:

„Pomiędzy dwoma wielkimi państwami, które w czasie wojny były w przymierzu, wynikły nieporozumienia, które stanowią poważną groźbę dla przyszłości cywilizowanej ludzkości.

Niewątpliwie my — jesteśmy dłużnikami, a wy — wierzycielami, ale przecież chodzi o sprawę nie czysto finansową. Należy zważyć i inne okoliczności. Dawniej Anglia mogła dążyć, jak mówicie, do budzenia waśni pomiędzy narodami Kontynentu Europy, obecnie zaś największą trwogę budzą we Francji Słany Zjednoczone Ameryki Północnej. Gdyby państwo było przedsiębiorstwem handlowym, to oczywiście banknoty decydowałyby o losach świata. Żądacie od nas zapłatę długu, który ma nie handlowe, jeno wojenne pochodzenie. Wicie że nasz skarb jest pusty. W takich wypadkach dłużnik podpisuje weksle. Tego żądacie od nas. Trzeba, aby oba kraje porozumiały się co do określonego terminu likwidacji długu. Dla nikogo jednak nie jest tajemnicą, że chodzi w danym razie tylko o terminy fikcyjne, ustalone po to, aby uformalizować zastaw ziemi francuskiej tak, jak to było z Turcją. Tego rodzaju transakcji nie zawieramy. Francja nie jest na sprzedaż. Nie sprzedaje się jej nawet przyjaściolom. Otrzymałymi są niezależną i niezależną ją pozostawimy. Jeżeli Francja zginie pod ciążami wrogów i swoich zaklętych przyjaciół, to imię jej zostanie uczciwe. Cóż zrobiliśmy? Spełniliśmy tylko swój obowiązek. Czy mieliśmy oddać Niemcom nasze ziemie? Czy ktoś może twierdzić, że mogliśmy postępować inaczej? Czy źle biliśmy się pod Verdunem? W ciągu trzech lat słyseśmy o Ameryce. Ameryka mówiła nam: Francja — broni wolności. Terytorjum francuskie zostało spustoszone z wstrętną naukową dokładnością. Niezliczona ilość poległych równa się rachunkom strat Ameryki. Tak samo, jak Rosja w Brześciu Lit., Ameryka zawarła oddzielny pokój z Niemcami bez zgody swoich sojuszników. Teraz chodzi o pokój finansowy pomiędzy aliantami.

Czy można było przewidzieć? Dlaczego pod deszczem granatów nie zwolaliśmy wierzycieli, aby omdlić, czy bronić się dalej? Czy potrzebne są zmyśnione wieści o reparacjach niemieckich, aby skierować pieniądze do skarbu Stanów Zjednoczonych? P. Clemenceau kończy list oświadczając, że wyłoży szczerze swe poglądy prez. Coolidge'owi i czeka na jego odpowiedź.

Prez. Coolidge, jak donoszą piśmie, oświadczył, że 1) utrzymuje stosunki z Francją tylko z pomocą legalnej reprezentacji i 2) rokowania o długach są zakończone.

W dniu wczorajszym organa bezpieczeństwa w Głębokiem aresztowały mieszkańca m. Głębokiego niejakiego Sławackiego Michała, który uprawiał na dużą skalę szpiegostwo na rzecz Sowietów.

Po dokonanej rewizji znaleziono u Sławackiego cały szereg fotografii oraz kompromitujących dokumentów, które Sławacki miał ukryte w futnach do papierosów.

Z powodu prowadzonego śledztwa bliższe szczegóły są narazie trymane w tajemnicy.

Inżynier WIKTOR NIEWODNICZAŃSKI

Jagiellońska 8 m. 16, tel. 7—65 9—11 r. i 5—7 popoł., poleca:

Rury kanalizacyjne kamionowe fr. Kazimierza Granzowa.

Turbiny wodne fr. K. Rudzki i Ska w Warszawie, oraz wykonuje projekty, kosztorysy, oszacowania, badania techniczno-ekonomiczne i instalacje elektryczne.

W dniu wczorajszym organa bezpieczeństwa w Głębokiem aresztowały mieszkańca m. Głębokiego niejakiego Sławackiego Michała, który uprawiał na dużą skalę szpiegostwo na rzecz Sowietów.

Po dokonanej rewizji znaleziono u Sławackiego cały szereg fotografii oraz kompromitujących dokumentów, które Sławacki miał ukryte w futnach do papierosów.

Z powodu prowadzonego śledztwa bliższe szczegóły są narazie trymane w tajemnicy.

Inżynier WIKTOR NIEWODNICZAŃSKI

Jagiellońska 8 m. 16, tel. 7—65 9—11 r. i 5—7 popoł., poleca:

Rury kanalizacyjne kamionowe fr. Kazimierza Granzowa.

Turbiny wodne fr. K. Rudzki i Ska w Warszawie, oraz wykonuje projekty, kosztorysy, oszacowania, badania techniczno-ekonomiczne i instalacje elektryczne.

W dniu wczorajszym organa bezpieczeństwa w Głębokiem aresztowały mieszkańca m. Głębokiego niejakiego Sławackiego Michała, który uprawiał na dużą skalę szpiegostwo na rzecz Sowietów.

Po dokonanej rewizji znaleziono u Sławackiego cały szereg fotografii oraz kompromitujących dokumentów, które Sławacki miał ukryte w futnach do papierosów.

Z powodu prowadzonego śledztwa bliższe szczegóły są narazie trymane w tajemnicy.

Inżynier WIKTOR NIEWODNICZAŃSKI

Jagiellońska 8 m. 16, tel. 7—65 9—11 r. i 5—7 popoł., poleca:

Rury kanalizacyjne kamionowe fr. Kazimierza Granzowa.

Turbiny wodne fr. K. Rudzki i Ska w Warszawie, oraz wykonuje projekty, kosztorysy, oszacowania, badania techniczno-ekonomiczne i instalacje elektryczne.

## Ksiądz Żyliński skazany przez Sowiety na śmierć.

12 księży osądzono na ciężkie więzienie.

Z Mińska donoszą: W Korosteniu zakończył się proces 13 księży katolickich. W wyniku procesu ksiądz Żyliński skazany został na śmierć. Dwunastu pozostałych księży na długoterminowe ciężkie więzienie.

Wyrok wywołał ogromne burzenie wśród miejscowej katolickiej ludności.

## Ofiary terroru.

Z Mińska donoszą, iż w dniu 9 b. m. przed trybunałem rewolucyjnym w Mińsku odbyła się rozprawa sądowna przeciw dwóm osobnikom, obywatelom ziemskim z okolic Borysowa Mieczysławowi Lewkowskiemu i Edmundowi s. Rafała Kotwiczowi, oskarżonym o sabotaż w stosunku do zarządzeń władz sowieckich i szpiegostwo na rzecz Polski. Mimo zeznań świadków na korzyść oskarżonych skazano ich na dożywotną katorgę. (y)

## Kamienie usunięty.

WIEDEN, 11.VIII. PAT. Neue Freie Presse donosi z kół rosyjskich jakoby Kamienie został złożony z urzędu. Miejsce jego ma zająć Mukolin przyjaciel Stalina.

## Sytuacja w Meksyku.

MEKSYK, 11.VIII (PAT). Arcybiskup Very wysłał z nową propozycją porozumienia w sprawie konfliktu kościelnego. Proponuje on mianowicie by prezydent zawiązał rozporządzenia w sprawie kościołów aż do zwolania kongresu, który — jak się spodziewa arcybiskup — uchwaliłby mniej surowe przepisy. Poza tem episkopat ogłosił deklarację, w której zaprzecza twierdzeniom o nielojalności duchowieństwa i oświadcza, że gdyby Meksyk wciągnięty został do konfliktu zbrojnego z innym państwem, katolicy meksykańscy popieraliby lojalnie rząd.

## Ostatnia twierdza Riffenów.

MADRYT, 11.VIII. PAT. Wojska hiszpańskie zajęły Szesuan, ostatnią twierdzę Riffenów.

## Walki w Kantonie.

LONDYN, 11.VIII. PAT. Według doniesień z Kantonu, rozgrywały się tam od tygodnia walki między uzbrojonymi bandami związków zawodowych socjalistycznych i anty-socjalistycznych, przyczem dotychczas zabitych lub rannych zostało 200 osób. Związki socjalistyczne grożą strajkiem w razie jeżeli rząd nie zasądzi na śmierć przywódców stronnictwa anty-socjalistycznego.

## Niepokoje na Krecie.

WIEDEN, 11.VIII. PAT. Neue Freie Presse donosi z Aten, że rozszerzają się tam pogłoski o wielkich niepokojach na Krecie. Prezes Rady Ministrów oświadczył, że pogłoski te w pewnym stopniu odpowiadają prawdzie. Według tych samych doniesień podczas demonstracji robotników tytoniowych w Agrinion (Acarnania). Robotnicy zaatakowali wojsko i obrzucili kamieniami. Po obu stronach są ranni.

## Katastrofa na morzu.

PARYŻ, 11.VIII. PAT. Journal donosi z Londynu, że szkuner „Silvia” rozbili się niedaleko Galifaxu, przyczem 26 lu marynarzy zginęło.

## Napad z brzytwą na ministra.

BAGDAD, 11.VIII. PAT. Prezydent Iraku został napadnięty na ulicy przez pewnego funkcjonarza celnego, który mu zadał brzytwą kilka ran na twarzę i ramionach. Sprawcę zamach aresztowano. Premier znajduje się w szpitalu. Stan jego zdrowia jest pomyślny. Zamach jest aktem zemsty osobistej.

## Aresztowanie bandy szpieg. - szmuglerskiej.

W okolicy strażnicy Podświłe gminy Prozorockiej pow. Dziśnieńskiego władze KOP w porozumieniu z policją polityczną, aresztowały w nocy z dnia 7 na 8 bm. dawno śledzoną bandę, która zajmowała się szmuglem przez granicę towarów galanteryjnych i kokałny do Rosji sowieckiej. Niezależnie od tego członkowie bandy utrzymywali kontakt z władzami GPU w Mińsku i od nich otrzymywali odpowiednie zadania do wykonania, które polegały na śledzeniu ruchu wśród oddziałów granicznych, oraz dawania schronienia agentom Razwiedupa. Aresztowano ogółem 21 osób, lecz po przeprowadzeniu pierwsiastkowego śledztwa okazało się, że niezbite dowody winy znaleziono tylko w stosunku do 8 osób. 1) Gula Józef, 2) G. Skrobotin (herst bandy); 3) W. Skrobotin, 4) T. Skrobotin, 5) W. Leonowicz, 6) I. Rokosz, 7) W. Rodiaz i 8) A. Leonowicz. Po zbadaniu aresztowanych odesłano do dyspozycji sądziego śledczego II Rewiru na pow. Dziśnieński w Głębokiem. (y)

W dniu wczorajszym organa bezpieczeństwa w Głębokiem aresztowały mieszkańca m. Głębokiego niejakiego Sławackiego Michała, który uprawiał na dużą skalę szpiegostwo na rzecz Sowietów.

Po dokonanej rewizji znaleziono u Sławackiego cały szereg fotografii oraz kompromitujących dokumentów, które Sławacki miał ukryte w futnach do papierosów.

Z powodu prowadzonego śledztwa bliższe szczegóły są narazie trymane w tajemnicy.

Inżynier WIKTOR NIEWODNICZAŃSKI

Jagiellońska 8 m. 16, tel. 7—65 9—11 r. i 5—7 popoł., poleca:

Rury kanalizacyjne kamionowe fr. Kazimierza Granzowa.

Turbiny wodne fr. K. Rudzki i Ska w Warszawie, oraz wykonuje projekty, kosztorysy, oszacowania, badania techniczno-ekonomiczne i instalacje elektryczne.

W dniu wczorajszym organa bezpieczeństwa w Głębokiem aresztowały mieszkańca m. Głębokiego niejakiego Sławackiego Michała, który uprawiał na dużą skalę szpiegostwo na rzecz Sowietów.

Po dokonanej rewizji znaleziono u Sławackiego cały szereg fotografii oraz kompromitujących dokumentów, które Sławacki miał ukryte w futnach do papierosów.

Z powodu prowadzonego śledztwa bliższe szczegóły są narazie trymane w tajemnicy.

Inżynier WIKTOR NIEWODNICZAŃSKI

Jagiellońska 8 m. 16, tel. 7—65 9—11 r. i 5—7 popoł., poleca:

Rury kanalizacyjne kamionowe fr. Kazimierza Granzowa.

Turbiny wodne fr. K. Rudzki i Ska w Warszawie, oraz wykonuje projekty, kosztorysy, oszacowania, badania techniczno-ekonomiczne i instalacje elektryczne.

## Skandal bankowy w Portugalji.

Siedźtwo policyjne w sprawie olbrzymiego oszustwa popełnionego w Banco Angola e Metropole w Lizbonie dobiegło do końca a aresztowani w tej niesłychanej aferze bankowej oddani zostali do dyspozycji sądziego śledczego. W połowie zeszłego roku inż. Alves dos Reis do spółki z Santos Baldera bratem b. posła portugalskiego w Holandji i holenderskim kupcem Karolem Marang założyli w Lizbonie bank z kapitałem około 500 milionów esku-dos.

Cały kapitał zakładowy uzyskano w ten sposób, że drukarnia banknotów w Anglii otrzymała zlecenie dostarczenia odpowiedniej ilości not. Zlecenie to było opatrzone fałszywymi podpisami ministra finansów, gubernatora Angoli (kolonia portugalska) i dyrektora Banku państwa. Drukarnia która zawsze dostarczała banknotów dla banku państwa zlecenie wykonała, a pieniądze odebrali założyciele Banco Angola e Metropole.

Nowo założony bank cieszył się dużym zaufaniem i szereg poważnych osobistości weszło z nim w stosunki.

Dopiero jedno z pism przyniosło sensacyjną wiadomość, że cały kapitał składa się z fałszywych banknotów. Bank państwa zarządził rewizję i stwierdził, że tylko numeracja banknotów jest fałszywa, banknoty zaś same są prawdziwe. Wykrycie to spowodowało aresztowanie całego szeregu osobistości ze świata politycznego, zamieszanych w aferę. Aresztowana żona głównego winowajcy została wypuszczona na wolność za kaucją 5000 contos (około 2 milionów złotych). Sprawa cała budzi olbrzymie zainteresowanie, ze względu na polityczne podłoże i mający się wkrótce rozpocząć proces.

## Nowości wydawnicze.

— «Myśli Karaimskiej», czasopisma ilustrowanego wydawanego w Wilnie, ukazał się zeszyt 3-ci niemięlnie starannie redagowanego jak poprzednie i w pięknej szacie typograficznej. Zawiera między innymi opracowany źródłowo, metodą naukową zarys bibliograficzny literatury karaimskiej (już w Wenei w 1528 zaczęły ukazywać się w druku zbiory modlitw karaimskich). Wyszedł ów zarys z pod pióra p. Ananiasza Żajczkowski. O języku karaimskim pisze p. T. Kowalski. Z powodu dziesiątej rocznicy zgonu starszego łazana kieny w Trokach Firkowicza podano piękny jego wizerunek. Są też w zeszyt 3-ci poematy w języku karaimskim, tudzież bardzo interesujące i cenne wiadomości o życiu karaimów w Polsce i zagranicą. «Myśli Karaimskie» rzetelną przynosi chlubę naszym Karaimom.

— «Kinema i Nowości filmowe», warszawski dwutygodnik przynosi w 74-tych zeszytach oczywiście wywiad p. Baumritera z Douglasem Fairbanksem, z którego dowiedziemy się, oprócz wielu innych rzeczy, że «Doug» zarabiał rocznie — przeszło milion dolarów.

— «Wiadomości Antykarskich» (Kraków) wyszedł Nr 4-ty za lipiec r. b. Objemuje druki polskie XVII i XVIII wieku.

— «Przegląd Współczesny» (Kraków). Ukazał się zeszyt za sierpień r. b. Na wstępie początek przepełnionego dokumentem w materjałach zarysu biograficznego, w którym Władysław Miekiewicz kreśli wizerunek swojej matki Celiny z Szymonowich. Tuż zaraz dalej studjum Leona Wasiliewskiego «Litwa Kowieńska na progu nowej ery», p. Wasiliewski podnosi na nową konkwizję, że «ponury stan rzeczy na Litwie — może służyć pewnym zmianom». Ale kiedy? P. Wasiliewski odpowiada: gdy użyję się wzajemne stosunki między poszczególnymi czynnikami tak w sęmie litewskim jak w kraju.

— «Cyryllik Warszawski» jak gołi wzięt tak gołi. Działają już niedzielny numer wypuścił na świat. Kto ciekawo zobaczy p. Strońskiego jako wiarusa z «Warszawianki» — niech sobie popatrzy.

## Głos monarchisty

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I GOSPODARZY wychodził w Warszawie

Adres redakcji: Warszawa, Wilejska 11. Xwilo czołowe 63673. Prenumerata kwartalna zł. 2. Cena pojedynczego numeru groszy 20

Do nabycia w kioskach „Ruchu”

## Z GALERJI STARYCH PORTRETÓW.

### Dworak doskonały.

Imćpan Baltazar Castiglione, autor wydanego w 1518 roku «Il cortigiano», parafrazowanego niezliczoną ilość razy we wszystkich literaturach świata, dlatego każe «doskonałemu dworzankinowi» posiadać całą furę zalet i przynioliwo aby mógł posiadać zaufanie i szacunek «pana». Póź mu laska pańska i poufny z panem stosunek? Po to — odpowiada włoski moralista — aby (słuchajcie!) tępić w panu przyzwry i w cnotach go ugruntowywać.

Hal.. Być może, że tak szczerze zadanie przypadao kiedy w udziale doskonałemu dworzankinowi. Aczkolwiek w polskim swym warjancie włoskiego dzieła Górniki daje np. zawienną radę dworzankinowi, aby «refnująca», t.j. żartując, był bardzo a bardzo ostrożny... gotów bowiem urazić kogós tak wielkiego, «iż najmniejszego jego gniew może uczynić wielką szkodę». (Rozumie się; żartowaliśmy.)

I oto jakbyśmy widzieli troszkę zacnego pana Łukasza z Oświęcimia

przesuwającą się z dworzanką nad dworaka.

Albowiem, myślę, że różnica jest znaczna między dworzanką a dworakiem. Pierwszy po to przeważnie istnieje aby błyskotliwą cizbą swoją przydawali splendoru majestatowi władcy; drudy mają wyłącznie na widoku... własny interes. Są jak owe psy, dla których o wiele droższą jest kość rzucona im niż — rzucający ją.

Ody Jech gdzieś pisze: „W utworach mych nie dworaczylem nikomu”, ma to na myśli, że nie był nigdy dworakiem, że żadnej potężnej (władzy, bogactwa, stanowiska) nie nadskakiwał, nie pochlebiał, nie «basował», nie potakiwał, nie zaskarbiał niczyjej benevolencji, nie poniżał siebie wobec «nieodciętej doskonałości pańskiej», nie lasił się patrzeć panu w oczy. Dworzanki może mieć nawet pewną grandezę... księżycą biorącęgo bezpośrednio od słońca wcale piękny blask. Nad dworaka niemasz lihszej kreatury.

Angedotyczna historia opowiada, że gdy Filip Macedoński brał do ust cytrynę, któryś z najgorliwszych dworaków wykrzykiwał mimilosternie gębę, jakby kwas cytryny jemu samemu „pisał za uszami”. A cóż dopiero za orgje dworactwa musiano

wyprowadzić na dworze Ludwika XIV r., «króla słońca»!

Dworu zaś tego arcy-dworakiem był — Lauzun. Nie pisze: Antonin Nompar de Caumont duc de Lauzun, ale tout court Lauzun, jakim pozostał — w historii.

Na dworaczeniu zrobił przeświatną karierę. „Życie Lauzuna to istny romanse!” — mówił ktoś ze współczesności i poparował się: „Przepraszam, braknie mu... prawdopodobięństwa”.

Istotnie, zakrawało wręcz na rzecz nieprawdopodobną dochrapanie się przez bardzo nie wysokiego rodzaju szlachetkę... Ale, — nie uprzedzajmy wypadków, jak wyrażano się w staro-wieckich, «romansach».

Nikt nie posiadał świetniejszych niż Lauzun kwalifikacyi na karierowicza. Dobrze urodzony, starannie przez bogatego wuja wychowany i wyszkolony, urodził się ponad przeciętną miarę, śmiały, bezwzględny, bezczelny, podstępny, obdarzony zdrowiem — żelaznym. W dwudziestym piątym roku życia już dowodził dragonią królewską «cudzoziemską» zwana, a jako faworyzowany dworzankin, obecny jest przy ślubie Ludwika

XIV; w dziesięć lat zaś potem, w 1669 r., otrzymuje jedną z najwyższych rang w armji, mianowicie dowódcę gwardji (gardes du corps), wódcę, piastowaną albo przez marszałków, albo przez tych, którzy butawę niewątpliwie otrzymać mieli. Otażca go w dodatku — rzecz nie pogardzenia na dworze — urok Don Żuana, któremu jakoby nie poskapity swych najserdeczniejszych względów nawet obie metresy królewskie, panna de La Valliere i pani de Montespan.

Miał zająć dalej i wyżej jeszcze. Na wspomnianem weselu króla dorodny i mający dar podobania się niewiastom dworzankin i «tycerz» w jednej osobie wpadł w oko ani mniej ani więcej tylko: stryjecznej samego króla jegomości!

Córka rodnego brata nieboszczyka króla Ludwika XIII i Marji de Bourbon-Montpensier, zwana popularnie La Grande Mademoiselle lub króćcej jeszcze Mademoiselle (jak np. siostrę króla Stanisława Augusta zwano Panią Krakowską), była «figurą» nieczęsto zaiste spotykaną wśród niewieściego rodu. Rosła jak grenadier, «tega, energiczna, brzydka, a prztem... romantyczna i sentymentalna; dobra a niedaleko widząca; i

— w dodatku — najbogatsza chyba w całej Europie «panna na wydaniu». Chciała wydać siebie za mąż za młodszego od niej o lat jedenaścianę — Ludwika XIV. Zaoponował stanowczo Richelieu. Potem przekonała była, że marzą o jej ręce król Filip hiszpański i cesarz Ferdynand. Gdy spotkał ją bolesny zawód, przepisała go intrygom Marzariniemu i rzuciła się z szalonym zapalem do t. zw. Frondy.

Osobiście, tak, osobiście, zdobyła Orlean, a podczas walk ulicznych w Paryżu «ama wypaliła z armaty, dając sygnał kanonady.

Jezusowe nadbiegaly latka... Panna de Montpensier, nie tracąc bujnego temperamentu, nawet w czterdziestym wieńcu życia, rozkochala się na zambój w młodszym od niej o lat sześć faworycie króla.

Co za gratka dla Lauzuna! Wymanewrował i wykokietował zreszcie tak, że panna, doprowadzona... do zenitu, oświadczyła mu się sama. Króć? — Król pozwolił. Wyobrazić sobie, co za «ewenement!» stał się nietylko dla wersalskiego dworu lecz dla wszystkich dworów Europy. Ku zynom Ludwika XIV go — jakiś tam Lauzun!

Sporządzono intercyzę ślubną.

Uszczęśliwiona Mademoiselle wspaniała swemu przyszłemu bez mała 20 milionów i dwa księżstwa: la principauté de Dombes i le duché de Montpensier! Oznaczono dzień ślubu. Lauzun, pewny swego, zamyślił przez fanfaronadę, poprosił o termin — dalszy. Nowy termin przypadł na piątek. Feralny dzień! Wznowił ślub odroczono. Naraziciel Oblubieniec i oblubienica przystąpili do spowiedzi i wysłuch

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### BILANS HANDLOWY województw wschodnich

(patrz „Słowo” Nr. Nr. 175—178, 183—185).

#### 7. Wytwory przemysłu metalurgicznego.

Szczegółową statystykę co do obrotu wymienionymi wytworami posiadamy tylko odnośnie do stali i żelaza.

a) *Żelazo i stal handlowe* (uniwersalne, arkusowe i profilowe, oraz blacha wszelka i drut). Z rejonu dyrekcji Warszawskiej przywieziono w r. 1924 do W—wa Wileńskiego:

Stacje przeznaczenia	tonn
Wilno	1857
Olechnowice	171
Wilejka	61
Złabki	27
Olechnowice	25
Dukaszki	20
Mołodeczno	15
Smorgonie	15
Podświłże	15
Razem	2206

Jako stacje nadawcze odnotować należy: Warszawa, Częstochowa, Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Sosnowiec, Wołomiu.

Przywóz z rejonu dyrekcji Radomskiej (Lublin, Sławków, Wierzbnik, Ostrowiec) wynosił 902 tonn, w tem do Wilna—892, do Złabek—10 tonn.

Z dyrekcji Krakowskiej do Wilna—8 tonn.

Z dyr. Katowickiej (stacje nadawcze: Królewska Huta, Siemianowice, Rybniki) przywieziono ogółem 914 tonn, w tem: do Wilna 845, Budstawa 32, Olechnowicz 15, Nowodrućka 11, Głębokiego 11.

Wreszcie z rejonu dyrekcji Wileńskiej (Lida, Białystok, Grodno, Niemcn, Baranowice) przywieziono 250 tonn, w tem do Wilna 120, Porubanka 90, Mołodeczna 30 i Woropajewa 10 tonn.

Ogólny przywóz z innych województw wyniósł zatem:

Stacje przeznaczenia	tonn
Wilno	3722
Olechnowice	182
Porubank	90
Wilejka	61
Mołodeczno	45
Olechnowice	40
Złabki	37
Budstawa	32
Dukaszki	20
Smorgonie	15
Podświłże	15
Nowodrućka	11
Woropajewa	10
Razem	4230

Wywóz z granic województwa wyniósł: do innych województw — z Wilna 47 tonn, Smorgoń 32 i z Postaw 15 tonn; oprócz tego wywieziono do Łotwy (z Turmont) — 10 tonn, czyli wywóz wyrażał się cyfrą 104 tonn.

Ujemny bilans—4176 tonn. W obrocie wewnętrznym żelazem i stalą handlową w przewozach kolejaj, główna rola przypada Wilnu, skąd do innych miejscowości województwa wywieziono 193 t. Z Postaw wywieziono 12. Jako stacje przeznaczenia figurują: Głębokie 44 tonn, Dukaszki 27, Mołodeczno 24, Nowodrućka 20, Hoduciszki 18, Wilejka 15, N. Świeciany, Postawy i Łyntupy—po 12 tonn.

b) *Żelazo i stal surowe i w blokach walcowanych*. Przywóz ograniczał się do następujących ilości: z Dąbrowy—20 tonn, Sosnowca—106, Szydłowca—31, Królewskiej Huty—15 tonn, czyli razem 172 tonn, wszystko do Wilna. Cyfra ta wyraża jednocześnie bilans ujemny województwa Wileńskiego.

c) *Żelazo i stal stare* (żelaziwo, złom, smelce). Przywóz był niezmierny, zaledwie 32 tonn (22—do Wilna i 10 do Mołodeczna—z Warszawy). Natomiast wywóz z w—wa Wileńskiego do innych województw osiągnął znacznej względnie wysokości—1726 tonn, a mianowicie:

Stacje nadawania	tonn
Smorgonie	791
Wilno	391
Hoduciszki	201
Zalesie	85
Łyntupy	82
N. Świeciany	34
Postawy	27
Turmont	22
Stasiły	15
N. Wilejka	15
Ignalino	12
Oszmiana	12
Prudy	12
Nowodrućka	10
Budstawa	10
Razem	1726

Bilans czynny wyniósł zatem 1694 tonn.

W obrocie wewnętrznym przyjmowały udział następujące stacje:

Stacje nadawania	tonn	Stacje przeznaczenia	tonn
N. Wilejka	30	Wilno	70
Smorgonie	15	Hoduciszki	15
Łyntupy	15	Łyntupy	12
Olechnowice	15	Smorgonie	10
Hoduciszki	12	N. Wilejka	10
Postawy	10		
Zalesie	10		
Prudy	10		
Razem	117		

D. C. N.  
Zygmunt Harski.

### KRONIKA MIEJSKOWA.

(t) *Kredyty*. Rada Nadzorcza Państwowego Banku Rolnego upoważnia Dyrekcję Banku do udzielania kredytu przy nabywaniu uszlachetnionego ziarna siewnego do ogólnej wysokości zł. 1.000.000, stanowiącego dopłatę różnicy cen między uszlachetnionym ziarnem siewnym a zbożem handlowym. Kredyt w formie dyskonta będzie udzielany firmom hodowlanym ziarna uszlachetnionego według wykazu opracowanego przez P. B. R. w porozumieniu z ministerstwem Rol. i D. P. na okres jesienny r. b.

Wysokość różnicy cen ustala się przy kwalifikowanych nasionach oryginalnych do 75 proc. ponad wartość giełdową zboża konsumcyjnego, i przy kwalifikowanych nasionach pierwszego odświadu do 40 proc. ponad wartość giełdową zboża konsumcyjnego. Firmy hodowlane mogą składać do dyskonta weksle: z wystawienia rolników bezpośrednio odbierających ziarno siewne do ogólnej sumy 500.000 zł. i z wystawienia organizacji spółdzielczych rolniczo-handlowych, kredytowych i ich centrali do ogólnej sumy zł. 500.000. Niewykorzystany do 10 września r. b. kredyt tej drugiej kategorii może być udzielony rolnikom.

P. B. R. zastrzega sobie prawo cenzury składanych przez firmę weksli oraz odm. przyjęcia weksli wystawców kredytowo nieodpowiedzialnych. Będą przyjmowane weksle rolników z wystawienia tychże rolników i żyrowane przez firmę hodowlaną lub z dodatkowym żyrem rolniczej organizacji handlowej nie współdzielczej. Przy podażu weksli rolników po-

winna być dołączona do tych weksli informacja o stanie majątkowym wystawcy wg wzoru P. B. R. oraz potwierdzenie fachowej organizacji rolniczej, że nabywca ziarna posiada taki obszar ziemi, na który wysiew uszlachetnionego ziarna będzie racjonalny, z wymienieniem ilości ziarna oryginalnego i pierwszego odświadu nabytego od firmy hodowlanej.

Zyro wymagane na wekslach organizacji spółdzielczych P. B. R. ustalił po przedłożeniu przez firmy hodowlane wykazu tych spółdzielni. Kredyt udzielany będzie z terminem do 6 miesięcy przy oprocentowaniu weksli rolników 14 proc. rocznie, organizacji i kas gminnych 12 proc. rocznie.

Organizacje spółdzielcze i kasy gminne mogą przejąć część kredytu firm hodowlanych w P. B. R. po każdorazowym porozumieniu się z bankiem.

Jakie podatki płacić będziemy w sierpniu? W bieżącym miesiącu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio:

- 1) w podatku przemysłowym wpłaty miesięczne od obrotu osiągniętego w lipcu rb. do 15 bm, a nadto pełną jest w terminie do 20 sierpnia połowa zaliczki za II kwartał rb.
- 2) podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za II kwartał 1926 r.—do 31 sierpnia rb.

3) podatek majątkowy od płatników, których jedyne źródło utrzymania stanowi nieruchomość miejska lub wiejska.

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Ponadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, z terminem płatności w sierpniu rb.

Dość należy, że od załębności wpłaconych w miesiącu sierpniu nie będzie pobierany 10 proc. dodatek nadzwyczajny. (t)

### GIEŁDA WARSZAWSKA

11 sierpnia 1926 r.

Dewizy i waluty:	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,04	9,06	9,02
Holandja	395,05	396, —	394,14
Londyn	44,20	44,32	44,09
Nowy-York	9,07	9,09	9,05
Paryż	25,06	24,94	24,94
Praga	26,93	27,27	26,86
Szwajcaria	175,85	176,29	175,41
Wiedeń	128,60	128,92	128,28
Włochy	30,30	30,37	30,23
Belgia	25,25	24,94	25,59
Stokholm	243,70	243,44	242,80

Papiery wartościowe.	Transz.	Sprz.	Kupno.
Pożyczka dolarowa 68,75 (w złotych 625,83)	—	—	—
— kolejowa 146,00	143,50	—	—
5 pr. pożyczk. konw.	45,23	43,50	—
— pr. pożyczk. konw.	—	—	—
— proc. listy zast.	—	—	—
— ziemskie przedw.	31,10	31,50	—

Redaktor „Kurjera Gospodarczego” przyjmuje interesantów w lokalu redakcji od g. 5 do 6 pop. codziennie oprócz świąt.

# KRONIKA

**CZWARTEK 12 Dział Klary Jutro Hipotal i Kas**  
Wsch. st. og. 4 m. 10  
Zach. st. og. 7 m. 11

### URZĘDOWA

(t) *Powrót p. wojewody*. W dniu wczorajszym powrócił wojewoda wileński p. Wł. Raczekiewicz i w dniu dzisiejszym objął urządowanie.

(t) *Kary dla właścicieli koni*. Komisarz rządowy ukarał czterdziestu właścicieli koni za niemiłowanie o zmianach w posiadaniu koni. Nastąpiło to na skutek wydanego ostatnio rozporządzenia o obowiązkach meldowania o zmianach w posiadaniu.

### SAMORZĄDOWA

(t) *W sprawie uregulowania finansów komunalnych gmin miejskich*. Ogłoszone zostały rozporządzenia ministerstwa w sprawie zastosowania do gmin wiejskich Mołodeczno i Postawy przepisów ustawy z dn. 11.VIII.23 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, dotychczasowych gmin miejskich.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewody wileńskiego o przygotowanie wniosku określającego terytorium wymienionych gmin, na których powyższe rozporządzenie będzie obowiązywało, względnie o przedstawienie wniosku co do utworzenia z pozostałych części terytorium obecnych gmin wiejskich z oddzielną nazwą.

### MIEJSKA

(n) *Z posiedzenia Komisji Finansowej*. Na wtorkowym posiedzeniu miejskiej Komisji Finansowej, m. in. zostały rozpatrzone sprawy następujące:

Wniosek Magistratu w sprawie przeniesienia niektórych kredytów z jednego działu budżetu 1926 r. do drugich, komisja uchwaliła, stwierdzając jednak po raz niejednokrotnie, że ułożony pośpiesznie na rok 1926 budżet miejski był nieracjonalny.

Sprawa wyasygnowania kredytu na wyplacenie p. R. J. Słizniowi odszkodowania za 2 bity, użyte przez

Magistrat w r. 1920 dla promu, została zdjęta z porządku dziennego.

Posatem Komisja zatwierdziła opracowany przez Magistrat statut o pobieraniu na rzecz m. Wilna opłat od autobusów.

Podanie zarządu Teatru Polskiego w Wilnie o zwolnienie tego teatru od podatku miejskiego od widowisk zostało uwzględnione.

Podanie centrali chrześcijańskich związków zawodowych o zmniejszenie opłaty za korzystanie z ogrodu Bernardyńskiego zostało uchylone.

(x) *Posiedzenie komisji miejskiej*. W dniu dzisiejszym w urzędzie komisarza rządowego odbyła się walcowa komisja miejskiej w celu ustalenia maksymalnych cen na mięso wołowe w handlu detalicznym. Dość należy, iż na posiedzeniu tem uchwaloną zostanie prawdopodobnie znaczna zniżka dotychczasowych cen na mięso.

Obecnie, jak wiadomo, maksymalną ceną na mięso wołowe jest 1 zł. 80 gr. za 1 kg.

(o) *Kosztowna podróź*. Wczoraj szef sekcji technicznej Magistratu p. Pigulkowski i dyrektor elektrowni miejskiej p. Glatman wyjechali do Kolonii nad Renem celem odebrania kabli wysokiego napięcia, wykonanych w firmie Felten Guillaume.

(o) *Zmierzch obyczajów*. Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę z powództwa Magistratu przeciwko Skarbowi Państwa o eksmisję urzędu sanitarno-obyczajowego z domu przy ul. Zawalnej Nr. 1. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego o eksmisji wymienionego urzędu z domu miejskiego.

### WOJSKOWA

— *Zamiast święta pułkowego*. Ze względu na ogólne położenie finansowe, postanowili Korpus oficerów 85 p. strzel. Wileński w bieżącym roku — dzień święta pułkowego 15 sierpnia b. r. obchodzić jako uroczystość czysto wojskową wewnętrznopułkową, a zamiast przyjęcia, uchwalił złożyć kwotę 20.000 zł. na odbudowę kościoła garnizonowego w

Wilnie (św. Ignacego) i 10.000 zł. na sieroty po poległych wojskowych ziemi Wileńskiej.

(y) *Inspekcja garnizonu wileńskiego*. We wtorek dnia 10 bm. przybył do Wilna nowy dowódca O. K. III gen. dyw. Dzierżanowski, który w towarzystwie dowódcy O. W. Wilno gen. Poterskiego, przeprowadził inspekcję pułków garnizonu wileńskiego, wyrażając podziw dla sprawności i doskonałego stanu wyszkolenia.

### POCZTOWA

(x) *Podwyższenie opłat pocztowych*. Na ostatnim posiedzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu uznano ogólnie, że obecna taryfa, przynajmniej mały efekt w dopłatach, ustanowionych uchwałą Rady Ministrów na rzecz bezrobotnych, jest niedogodną zarówno dla publiczności, jak i dla urzędów. Na podstawie wniosku Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów postanowiono z terminem 1-go września rb uregulować powyższą sprawę w ten sposób, że z jednej strony podwyższono opłaty za sadnicę za listy (np. miejscowe 20 gr., zagranicę nie 40 gr.), z drugiej zaś szereg pozycji zasadniczej taryfy obniżono.

Tak więc za kartki pocztowe będzie się opłacać 10 gr., zamiast dotychczasowych 11 gr., obniżono również stawki za składowe paczki, za odbieranie przesyłki gazetowej na dworcach kolejowych, wreszcie obniżono stawkę na rozmowy telefoniczne między miastami na krótkie odległości (25 do 50 km.). Regulując sprawę na powyższych zasadach uważano, iż nie obciążało się zbytnio społeczeństwa, udogadniając zarazem rozliczenia oraz powiększając dwukrotnie fundusz bezrobocia, co oczywiście pozwoli rządowi przyjąć z wydatniejszą pomocą ludziom, pozabawionym pracy.

(x) *Zlecenia pocztowe w wysokości 1000 zł*. Zlecenia pocztowe opiewające na kwotę powyżej 1000 zł. mają być na przyszłość bezwzględnie zwracane nadawcom. W interesie bowiem nadawcy jest, by kwoty przypadające zleceniom, które mają być przesłane przekazami pocztowymi były przelewane na PKO, gdzie powyższe ograniczenie przesyłanych kwot nie miało dotychczas zastosowania.

### PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(t) *Dalsze kredyty na bezrobotnych*. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dn. 10.VI.26. w sprawie dodatkowego budżetu na roboty inwestycyjne w wysokości 200 tys. złotych i zaciągnięcia pożyczki w Skarbie Państwa na taką samą.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło pana wojewodę wileńskiego, że dotychczasowe kredyty dla Magistratu m. Wilna wynoszące 60 tys. miesięcznie zwiększone zostały do 100 tysięcy. Powyższe pozwoli zatrudnić znaczną liczbę bezrobotnych, jednak znacznie mniej niż projektowano przy ewentualnej pożyczce w wysokości 200 tysięcy.

### RÓŻNE

— *O zasłużonego oficera policji*. Swojego czasu dowiedzieliśmy się z niemiłym zdziwieniem, że jeden z najmłodszych oficerów policji, aspirant Kucharkowski, został zredukowany. Jak się okazało, usunięcie aspiranta Kucharkowskiego nastąpiło na skutek pewnego nieporozumienia, a bez wiedzy p. Wojewody.

Dowiadujemy się obecnie, że sam p. Wojewoda zajął się sprawą nieustannie usuniętego oficera i wobec ewentualnego jego powrotu, przybrał stanowisko przychylnie.

Sprawę powrotu p. Kucharkowskiego do służby w P. P., referuje p. Prasałowicz, który zawsze należyście umiał ocenić zasługi swych podkomendnych. Daje to rękojmię, że p. Kucharkowski w najbliższym czasie ujrzymy znów w mundurze.

### Drugi występ Laury Kochańskiej

Dobrze się stało, że zachęcona powołaniem występu pierwszego, zdecydowała się prymadonna opery bukareszteńskiej *Laura Kochańska* wystąpić na estradzie w ogrodzie po Bernardyńskim we wtorek powtórnie. Widocznie należy koncertanka do artystek, potrzebujących nawiązania bliższego kontaktu duchowego ze słuchaczami, dla rozwinięcia całej pełni swych zasobów wykonawczych. Jeżeli, nauczony długoletnim doświadczeniem krytycznym, zachowałem pewną ostrożność w wyrażaniu zdania o śpiewie artystki, po pierwszym wrażeniu, odniesionem z jej bardzo pomyślnego debiutu, to drugi występ Kochańskiej utwierdził mnie w przekonaniu jaknajpochlebniejszym dla jej wysokiego artystycznego. Prawdopodobnie, skutkiem nieoswojenia artystki z całym nowym otoczeniem, w ciągu pierwszego koncertu kilkakrotnie dało się zauważyć lekką skłonność do tremolanda, spowodowaną nerwowym ściskaniem gardła. Życzliwe bardzo powitanie artystki przez publiczność na drugim koncercie pozwoliło jej opanować niebawem podniecenie nerwowe i po pierwszych frazesach zawnędnąć najzupełniej swym piękny i wysmieniony, na podstawie niezawodnej wokalnej szkoły, wykształconym głosem. Mając z przyrodzenia tak piękne dary, potrafiła je Kochańska rozwinąć wszechstronnie, stając się artystką wysokiej miary. Temperament i sentyment walczą o lepsze z wielką muzykalnością i niepospolitą finezją frazowania oraz niezwykle urozmaiconą deklamacją bardzo wyraźnie wymawianego tekstu włoskiego, polskiego i rumuńskiego.

W arji z „Rycerskości wieśniaczej” Mascagniego, arji z klejnotami z opery „Faust” Gounoda (preślicznie odpiewany trill), wreszcie w wielkiej arji z „Halki” oraz w arji z „Toski” i kilku drobniejszych utworach rozczarowała koncertanka cały urok swego wybitnego artystycznego i ujmującego powierzczości.

Byłoby bardzo pożądanym usłyszeć choć raz jeszcze tę artystkę, o ile jej czas na to pozwoli, a pogoda nie przeszkodzi.

Michał Józefowicz.

— *Zarząd Związku Emerytów Cywilnych* oddział w Wilnie (Wielka 36) podaje do wiadomości, że dla udzielania informacji dyżurują członkowie zarządu w poniedziałki i czwartki od godz. 5 do 6 wieczór.

### TEATR I MUZYKA.

— *Teatr Polski* (sala „Lutnia”). Lekka komedia Caillaveta i Fiersa „Osiołkowi w łobie dano” — zdobyła sobie rekordowe powodzenie, dzięki zarówno dowcipnej treści, jak i doskonałej grze artystów z L. Pilatti i K. Wyrwiczem-Wichrowskim w rolach głównych.

W przygotowaniu krotkowiła Rapackiego „Ja tu rządzą”. Pomyślny reżyser Wyrwicz-Wichrowski akcję aktu drugiego wykorzystuje dla wystawienia artystycznej rewii z tańcami, z aktualną piosenką i ku piętami.

— *Teatr Letni* (ogród po Bernardyńskim). „Błękitna krew” — świetna operetka Kollo, codziennie ściga do Teatru tłumy widzów, których liczba liczy artystyczny rozrywkę.

Doskonaty zespół warszawski codziennie zbiera buczne oklaski za prawdziwie artystycznie wykonaną całość, jakiej Wilno dawno już nie pamięta.

W przygotowaniu ostatnią nowość sezonu operetkowego „Messalina”.

Bilety nabywać można od g. 11—1 w kasie Teatru Polskiego, od g. 3—ciej w Teatrze Letnim.

— *Występ Mieczysława Saleckiego w ogrodzie po Bernardyńskim*. Dniem wstąpi na koncerte Wł. Orkiestry Symfonicznej Mieczysława Salecki, wschodząca gwiazda operowa, młody tenor liryczny o przeszłocześnie brzmieniu z ujmującą dykcją i artystycznym frazowaniem.

Wybitny ten artysta opery warszawskiej i lwowskiej — wykona szereg arji operowych oraz pieśni.

Wysoka kultura wokalna tego artysty, oraz cudny głos jego przenikający prawdziwym liryzmem do głębi duszy czaruje wprost słuchaczy.

Orkiestra pod dyrekcją Mikołaja Sainciewskiego wykona: Uwerturę „Czarne domino” —

Łaska pańska dosiadła przysłówiu woję pstręgo konia.

Nagle i niespodziewanie zostaje Lauzun aresztowany i wywieziono do jednego z najsurowszych więzień fortecznych, do Pignerol. I — dziesięć bitych lat siedzi za kratą.

Co się stało?

Przez długi czas tłumaczyli historycy, że jedyną winą Lauzuna było to, iż potajemnie zaślubił pannę Montpensier wbrew zakazowi królewskiemu. Obecnie już ta hipoteza nie ma żadnego kredytu. Dowiedziono jest bowiem rzeczą, że gdygo uwieziono Lauzuna nie był mężem *Mademoiselle*. Zawarł z nią potajemny a legalny ślub dopiero w roku 1682-gim czyli w rok po wyjściu z więzienia.

Uwolniono go na usilne i wytrwałe instancje panny de Montpensier, w której sercu dziesięć lat nie osłabito bynajmniej gorących dla Lauzuna sentymentów. To mi afekt! To mi stałość! Ach!... Anemicznym pannom dziesięć lat nie mówić nawet o takich, jak *Mademoiselle* — bohaterkach miłości. Popatrzą zawałowanymi oczkami, uśmiechną się biado i — wzruszą ramionami.

Łatwo sobie wyobrazić jak do siódmego nieba podniosło rozżaleni obdukcję odzyskanie Lauzuna. Przyszyła zaś na pomoc jej zabiegom okoliczność wcale charakterystyczna. Chodziło o to aby Lauzun zrzekł się znacznej części dóbr podarowanych mu przez *Mademoiselle* dlatego aby można było temi dobrami wyposażyć... „naturalnego” syna Ludwika XIV-go i pani de Montespan.

— *Zgadź się, zgadź się* — szepnęła *Mademoiselle* swemu idealowi. Ja ci wzamian dam dziesięć razy więcej. I dotrzymała świącie słowa. Powrótny legat „odszkodowujący” Lauzuna zapewnił mu magnackie dochody. Wrócono zaś do łaski królewskiej dworak nad dworakami, za pierwszą bytnością swej w Wersalu padł wobec całego dworu do nóg królowi, zaklinając się, że najstraszniejszą dla niego przywacją więzienną było to, iż nie mógł codziennie oglądać oblicza swego monarchy, co jest dla niego nie zbędniejsze niż oglądanie światła słonecznego. Ludwik XIV-ty podniósł własnoręcznie z kłęczek swego nieoficjalnego lecz faktycznego „kuzyna” i na znak zgody oraz przebaczenia nadat mu tytuł: *duc*, książę.

Rozpoczął się pozycie małżeńskie wypuszczonego na świat szeroki Lau-

zun, śpiącego powetował sobie więzienie przywacę wszelkiego rodzaju — a tu pięćdziesięcio pięć latnia pokojna małżonka zardzała piekielnie, wyprawiająca „niewiernemu” scenę za sceną. Burliwe, bardzo burliwe było małżeńskie życie... Do tego aż stopnia, że Lauzun swoją *Grande Mademoiselle* — za przeproszeniem — bałotyl.

Istnieje nawet legenda, że na wet prawdziwa o tem, jak raz Lauzun, wróciwszy z polowania rzucił się na fotel wołając na żonę:

— *Louise d'Orleans! Tire-moi mes boites!* Orleanówno, ściągnij mi buty! Doszło wreszcie do tego, że po gwałtownej scenie małżeńskiej *Mademoiselle* zerwała wszelkie stosunki z katuszącym ją brutalnie, Zerwała — i do końca życia w zaciszcioj wytrwała, nie chcąc nawet widzieć się z Lauzunem.

Dla niego był to cios wysoce dotkliwy. Na szczęście podtrzymał jego kredyt u dworu król angielski (wśród okoliczności, o których rozpisywać się już mi miejsca braknie) i wczasy dworak uzyskał nawet prawo wchodzenia bez anonsowania — do sypialni królewskiej Słynął też na niego order Podwiązki.

W pierwszych dniach kwietnia 1693 r. rozstała się z życiem *Mademoiselle*, nie przebaczywszy człowiekowi, którego wręcz ubóstwiała przez lat piętnaście z okładem. Piętnaście lat!... Stałości niewieściej najdalsza meto!

Lauzun przywdział ciężką żalobę. Liberję swoją wyszamerował suto galonami białymi na surdutach prawie czarnych i otoczy

